ZESZYTY NAUKOWE AKADEMII MARYNARKI WOJENNEJ
ROK XLX NR 2 (177) 2009

Dariusz Nawrot
Akademia Marynarki Wojennej

OFICEROWIE POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ NA KONFERENCJI POKOJOWEJ W PARYŻU

STRESZCZENIE

Dziewięćdziesiąta rocznica konferencji paryskiej, jednego z najważniejszych wydarzeń w stosunkach międzynarodowych XX wieku, które w istotny sposób zdeterminowało również losy odrodzonej Polski, to doskonała okazja do przypomnienia udziału w niej oficerów Polskiej Marynarki Wojennej. Skierowani do Paryża w roli ekspertów morskich wiceadmirał Konstanty Biergiel, kontradmirał Wacław Kłoczkowski i komandor porucznik Jerzy Zwierkowski odegrali istotną rolę w zabiegach dyplomatycznych o dostęp Polski do Bałtyku. Temu stosunkowo mało znanemu epizodowi w dziejach PMW poświęcony jest niniejszy artykuł.

Słowa kluczowe:
konferencja paryska, Departament dla Spraw Morskich, polski dostęp do morza, marynarze w zabiegach dyplomatycznych o dostęp Polski do Bałtyku.

Obrady paryskiej konferencji pokojowej, z racji miejsca podpisania najważniejszego jej traktatu (traktat pokojowy z Niemcami) nazywanej również konferencją wersalską, zainaugurowane zostały 18 stycznia 1919 roku w gmachu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Palais d'Orsay). Celem konferencji, zgodnie z zamiarem państw zwycięskiej koalicji, było zapewnienie wieczystego pokoju w Europie i na świecie poprzez rozwiązanie wszystkich problemów, które doprowadziły do wybuchu I wojny światowej. Pomimo że w konferencji uczestniczyło 27 państw oraz 5 dominiów brytyjskich, które w obradach występowały w pełni samodzielnie, decydujące znaczenie dla jej przebiegu miało pięć wielkich mocarstw: Wielka Brytania, Francja, USA, Włochy i Japonia. Tylko one mogły mianować po

pięciu oficjalnych delegatów na konferencję. Pozostałe państwa mogły desygnować od trzech do jednego delegata. Polska otrzymała prawo desygnowania dwóch delegatów. Byli to Ignacy Jan Paderewski i Roman Dmowski[1].

Organem kierowniczym wielkich mocarstw była Rada Najwyższa. Składała się z szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych, tzw. Rada Dziesięciu. Ze względu na to, iż rzadko zbierała się w pełnym składzie, w rzeczywistości największą rolę na konferencji w Paryżu odgrywała Wielka Trójka: premier Francji Georges Clemenceau, premier Wielkiej Brytanii Dawid Lloyd George i prezydent USA Woodrow Wilson. Ponieważ prezydent USA zainteresowany był przede wszystkim urzeczywistnieniem idei Ligi Narodów, głos decydujący przy ustalaniu mapy Europy mieli Clemenceau i Lloyd George. Niestety ci dwaj politycy głęboko różnili się w wielu istotnych kwestiach powojennego porządku europejskiego, szczególnie w sprawach dotyczących Niemiec.

Francja, najbardziej zniszczona w czasie wojny, obawiała się odrodzenia takiej konfiguracji politycznej w Europie, która pozwoliłaby Niemcom ponownie zagrozić jej bezpieczeństwu narodowemu. Natomiast Anglia, dla której Niemcy po utracie kolonii i floty oraz załamaniu gospodarczym i militarnym nie stanowiły już zagrożenia, inaczej widziała ich miejsce w Europie. Dalsze osłabianie Niemiec, w opinii Londynu, mogło zburzyć równowagę europejską i uniemożliwić realizację nowego ładu gospodarczego[2].

W polityce brytyjskiej Niemcy rysowały się też jako najpewniejsza zapora przeciw rozprzestrzenianiu się rewolucji bolszewickiej. Roli takiej nie mogłoby spełnić zbyt słabe państwo niemieckie. Stąd też brał się opór premiera brytyjskiego przeciwko zbyt radykalnym, jego zdaniem, propozycjom zmian granic Niemiec, szczególnie na wschodzie. Takie postrzeganie roli powojennych Niemiec w istotny sposób wpływało na stosunek Anglii do spraw polskich. Brytyjczycy z przyczyn czysto politycznych sprzeciwiali się wzmocnieniu Polski kosztem dalszego osłabiania Niemiec. Delegaci pozostałych państw mogli jedynie przedstawiać własne propozycje i sugestie bez możliwości dalszego aktywnego uczestnictwa w toczących się dyskusjach. Taka rola przypadła również polskiej delegacji, w składzie której obok dwóch pełnomocnych delegatów Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego znajdowali się także eksperci oraz doradcy.

[1] Por.: *Historia Polski*, t. IV, cz. I, *1918–1921*, PAN, Warszawa 1969, s. 283.
[2] Por.: H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 232–262

W tym stosunkowo nielicznym gronie od pierwszych dni obrad konferencji zarysowały się dwie koncepcje odnoszące się do strategicznych interesów Polski. Pierwsza z nich, tzw. federalistyczna, zgodna z poglądami Józefa Piłsudskiego, dążyła przede wszystkim do odgrodzenia od Rosji poprzez utworzenie suwerennych państw: Litwy, Białorusi i Ukrainy, ściśle powiązanych z Polską[3]. Druga natomiast, zgodnie z poglądami Romana Dmowskiego, jako główny cel stawiała przede wszystkim przywrócenie granicy z Niemcami w kształcie sprzed I rozbioru (1772 r.), powiększonej o Górny Śląsk i Mazury. Na wschodzie przewidywała przywrócenie granicy sprzed II rozbioru (1793 r.)[4]. Pomimo tych niewątpliwie istotnych różnic zwolennicy obu koncepcji w jednym byli zgodni — Polska powinna powrócić nad Bałtyk. Opierając się na punkcie 13. deklaracji prezydenta Wilsona[5], domagali się przyłączenia do Polski całego wybrzeża pomorskiego wraz z Gdańskiem jako jedynym naturalnym portem leżącym w rejonie podstawowej polskiej arterii komunikacyjnej, jaką była Wisła.

Niestety, sposób negocjowania problemów nie stwarzał większych nadziei na możliwość przyjęcia polskich postulatów za punkt wyjścia do dyskusji nad wschodnią granicą Niemiec. Wyciągając zatem wnioski z przebiegu obrad konferencyjnych, delegacja polska nie ograniczała się do określonych jej urzędowych wystąpień na Radzie Najwyższej czy też w komisjach, ale podejmowała znacznie efektywniejszą — jak twierdził jeden z jej uczestników, Stanisław Kutrzeba — pracę *w* „innych formach"[6]. Dotyczyło to głównie prac w zespołach konferencyjnych, których zadaniem było opracowywanie oficjalnych memoriałów, w tym dokumentów uzasadniających polskie postulaty[7].

Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji Roman Dmowski i Ignacy Paderewski zaniepokojeni mglistym charakterem deklaracji Wilsona w sprawie polskiego dostępu do morza postanowili w bezpośredniej rozmowie z prezydentem USA

[3] E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław 1989, s. 34.

[4] M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska — Wielka Brytania w latach 1918–1922*, Warszawa 1975, s. 64–65.

[5] Słynny program pokojowy W. Wilsona z 8 stycznia 1918 r. mówił w pkt. 13., że „niepodległe Państwo polskie winno obejmować terytoria zamieszkałe przez bezsprzecznie ludność polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza". Por.: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, red. L. Gelberg, Warszawa 1960, t. II, s. 11–12.

[6] S. Kutrzeba, *Kongres, traktat i Polska*, Kraków 1919, s. 16.

[7] Tamże, s. 53.

upewnić się o jego rzeczywistych intencjach[8]. Temu celowi podporządkowana została wizyta Dmowskiego i Paderewskiego w Białym Domu 13 września 1918 roku. Niestety w toku prowadzonych rozmów okazało się, że dla amerykańskiego prezydenta polski „wolny dostęp do morza" to niekoniecznie dostęp terytorialny, ale równie dobrze może to być „dostęp gospodarczy"[9].

Rozmowa ujawniła, iż rzeczywiste stanowisko Wilsona i rządowych sfer USA wobec Polski nie było tak przychylne, jak powszechnie uważano. Poza tym zarysowała się już wyraźnie idea utrzymania Gdańska poza granicami Polski. W tej sytuacji jedną z najważniejszych spraw dla Polskiej delegacji było zapewnienie odrodzonemu państwu bezpośredniego dostępu do Bałtyku. Był to warunek nieodzowny niezależnego bytu i rozwoju Polski. Brak własnego wybrzeża i portu morskiego uniemożliwiałby bowiem swobodny handel zagraniczny i uzależniałby Polskę od Niemiec. Waga, jaką w Warszawie przywiązywano do problemu dostępu do morza, znalazła wyraz między innymi we włączeniu w skład delegacji na konferencję pokojową oficerów Marynarki Wojennej. Członkiem delegacji i późniejszym pełnomocnikiem ds. morskich przy Głównym Dowództwie Armii Sprzymierzonych w Paryżu został wiceadm. Konstanty Biergiel[10]. Do Paryża

[8] W pkt. 13. orędzia prezydenta Wilsona czytamy: „Winno powstać niepodległe państwo polskie, państwo to powinno objąć terytorium zamieszkałe przez ludność niewątpliwie polską, winno mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza, a jego polityczna i gospodarcza niepodległość oraz całość terytorialna powinna być zagwarantowana przez pakt międzynarodowy". Por.: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna…*, wyd. cyt., s. 11–12.

[9] Cyt. za: J. Wójcik, *Dzieje Polski nad Bałtykiem*, Warszawa 1977, s. 304.

[10] Wiceadm. Konstanty Biergiel (1855–1939), urodził się 11.09.1855 r. w Tule. Szkołę elementarną ukończył w Skierniewicach. Po ukończeniu gimnazjum w 1872 r. wstąpił do Korpusu Morskiego w Petersburgu. W 1878 r. po otrzymaniu stopnia gardemarina rozpoczął służbę we flocie. W 1906 r. wstąpił do Akademii Morskiej w Petersburgu i ukończył ją w 1908 r. W tymże roku otrzymał dowództwo nad torpedową eskadrą na Morzu Czarnym. Na kontradmirała awansował 31.08.1910 r. i mianowany został dowódcą floty na rzece Amur. 10.09.1914 r. zaliczony został do Sztabu Generalnego Morskiego, gdzie pracował do końca 1917 r. Do Polski przybył 03.08.1919 r. i wstąpił do Wojska Polskiego, zweryfikowany w stopniu generała porucznika marynarki. Włączony do delegacji polskiej wyjechał na konferencję pokojową w Paryżu. W jej ramach był członkiem tzw. Komisji Gdańskiej i Komisji ds. Restytucji Rzecznych Taborów Polskich. Ponadto, jako przedstawiciel PMW przy Comandement Supreme (Najwyższe Dowództwo Alianckie) oraz jako członek francusko-polskiej komisji wojskowej, uczestniczył w obradach dotyczących ufortyfikowania Zatoki Gdańskiej. Reprezentował również Polskę w Lidze Narodów, biorąc udział w obradach Conference Generale des Communications et du Transit (Międzynarodowa Komisja Komunikacji i Tranzytu) oraz w Międzynarodowej Komisji Pocztowo-Telegraficznej. We wrześniu 1920 r. został mianowany komendantem Polskiej Bazy Morskiej w Cherbourgu. 01.04.1921 r. przeniesiony w stan spoczynku. Zmarł 07.12.1939 r. Por.: Z. Machaliński, *Admirałowie polscy 1919–1950*, Warszawa 1993, s. 29–35.

skierowani zostali również w roli rzeczoznawców morskich: kontradm. Wacław Kłoczkowski[11] i kmdr por. Jerzy Zwierkowski[12].

Wskazane w tym miejscu nadmienić, że w 1919 roku nastąpiła także reorganizacja kierownictwa Marynarki Wojennej. W związku z toczącą się walką polityczną o dostęp do Bałtyku naczelne władze państwa postanowiły skoncentrować sprawy marynarki wojennej i marynarki handlowej w jednej instytucji[13]. W miejsce Sekcji Marynarki 20 marca 1919 roku utworzony został Departament dla Spraw Morskich (DSM). Szefem departamentu został dowódca Polskiej Marynarki Wojennej kontradm. Kazimierz Porębski[14]. Do głównych jego zadań należało usprawnienie

[11] Kontradm. Wacław Kłoczkowski (1873–1930), urodził się 02.02.1873 r. w Petersburgu. Po ukończeniu w 1898 r. studiów w Jarosławiu uzyskał stopień kandydata nauk prawnych. W tym też roku zgłosił się do służby w rosyjskiej marynarce wojennej. W październiku 1899 r. otrzymał stopień miczmana. Pływał na różnych okrętach. W czasie I wojny światowej dowodził na Morzu Czarnym zespołem okrętów podwodnych. W 1917 r. awansował do stopnia kontradmirała. W lutym 1919 r. podał się do dymisji i w marcu dotarł do Warszawy. 3 marca został przyjęty do Wojska Polskiego, a już 26.04.1919 r. skierowano go na konferencję pokojową do Paryża w charakterze rzeczoznawcy spraw morskich. Pracował tam jako członek delegacji polskiej. W Paryżu przewodniczył pracy Komisji Gdańskiej. Brał również udział w pracach komisji zakupów wojennych. 09.11.1919 r. Kłoczkowski został mianowany pełnomocnikiem wojskowym i morskim Poselstwa Polskiego w Londynie i jednocześnie przedstawicielem rządu polskiego ds. morskich przy Dowództwie Głównym Armii Sprzymierzonych w Paryżu. Po przyjeździe do Warszawy 02.03.1922 r. został wyznaczony szefem Oddziału Administracyjnego MSWojsk., a następnie II zastępcą szefa Administracji Armii. W listopadzie 1924 r. objął obowiązki zastępcy szefa KMW. Na stanowisku tym pozostawał do maja 1925 r. Zmarł 15.01.1930 r. w Warszawie. Por.: Z. Machaliński, wyd. cyt., s. 127–137.

[12] Kmdr por. Jerzy Anzelm Zwierkowski (1873–1932), urodził się 21.04.1873 r. w Drochlinie pod Kielcami. Po ukończeniu 8 klas gimnazjum w Zurychu i Wiedniu kształcił się w szkole marynarki handlowej w Trieście, a następnie w wojennej szkole aspirantów w Puli. W austrowęgierskiej marynarce wojennej był od 1893 r. W czasie 18 lat służby morskiej pełnił służbę we flocie, dochodząc do stanowiska z-cy dowódcy okrętu. 01.05.1912 r. decyzją komisji lekarskiej został przeniesiony w stan spoczynku. W tymże roku wyjechał do USA, gdzie studiował prawo na Fordham University w Nowym Jorku. Po wybuchu I wojny światowej został ponownie powołany do służby wojskowej. 01.11.1918 r. uzyskał stopień komandora porucznika. Pod koniec 1918 r. przybył do Warszawy. 28.11.1918 r. został przyjęty do Wojska Polskiego w stopniu podpułkownika marynarki. Ze względu na kwalifikacje został odkomenderowany do prac w delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. 01.06.1920 r. awansował na kontradmirała. Od stycznia 1921 r. pełnił obowiązki zastępcy szefa DSM — szefa Wojskowego Biura Ligi Narodów. 20.02.1925 r. został mianowany pełnomocnikiem dla Westerplatte, a od 20.11.1925 r. był w dyspozycji szefa Administracji Armii. 30.04.1927 r. przeniesiony w stan spoczynku. Zmarł 10.6.1932 r. w Casablance.

[13] AAN, KNP, 1438, *Memoriał o potrzebie utworzenia jednolitego w państwie Urzędu do spraw Morskich*, kontradm. K. Porębski, 11.03.1919 r.

[14] Kontradm. Kazimierz Włodzimierz Porębski (1872–1933), urodził się 15.11.1872 r. w Wilnie. Po ukończeniu gimnazjum wyjechał do Petersburga, gdzie w latach 1889–1892

działalności wszystkich jednostek organizacyjnych zajmujących się sprawami morskimi oraz przygotowanie ich do objęcia Wybrzeża.

Wyrazem zwiększonej w ten sposób możliwości oddziaływania oficerów Marynarki Wojennej na kształt polskiej polityki morskiej był między innymi udział specjalistów z DSM w opracowywaniu memoriałów i specjalistycznych dokumentów niezbędnych dla polskich delegatów na konferencję pokojową w Paryżu. Jednym z nich było memorandum kontradmirała K. Porębskiego w sprawach morskich z kwietnia 1919 roku. W dokumencie tym szef DSM z myślą o łatwiejszym uzyskaniu zgody Wielkiej Brytanii na przyznanie Polsce Wybrzeża w granicach sprzed rozbiorów zaproponował wysunięcie przez polskich delegatów koncepcji przejęcia przez flotę angielską kontroli nad portami w Lipawie i Królewcu[15].

Podkreślić należy, iż Porębski w tym czasie bardzo wiele uwagi poświęcał sprawie polskiego dostępu do morza i jego obrony w przyszłości. Wyrazem tego był między innymi kolejny memoriał o zadaniach Departamentu dla Spraw Morskich. W dokumencie tym admirał bardzo mocno podkreślał konieczność rozbudowy Marynarki Wojennej, ponieważ „granicy morskiej siłami lądowymi bronić niepodobna”[16]. We wszystkich publicznych wystąpieniach Porębski bardzo mocno podkreślał również konieczność włączenia Gdańska do Polski[17]. Gdańsk admirał traktował jako przyszłe polskie centrum handlu morskiego, podstawową bazę Marynarki Wojennej i główny ośrodek polskiego przemysłu okrętowego. Z myślą o objęciu Gdańska rozbudowywał batalion morski, który już od lipca 1919 roku gotów był do wymarszu na Wybrzeże[18]. Przede wszystkim jednak Porębski utrzymywał ścisły kontakt z oficerami Marynarki Wojennej delegowanymi do Paryża, czuwał nad wnoszeniem

studiował w Korpusie Morskim. W 1895 r. ukończył roczny kurs oficerski broni podwodnej i elektrotechniki. Służbę pełnił na różnych jednostkach morskich, awansując na kolejne szczeble dowodzenia. W momencie wybuchu I wojny światowej mianowany został dowódcą pancernika „Rostisław”. 10.04.1916 r. awansował do stopnia kontradmirała. 21.03.1917 r. powołano go na stanowisko szefa wydziału Sztabu Frontu Północno-Zachodniego i Rejonu Piotrogrodzkiego. Z tej funkcji 19.08.1917 r. podał się do dymisji. Latem 1918 r. przyjechał do Warszawy. W listopadzie 1918 r. został przyjęty do Wojska Polskiego w randze generała podporucznika. Począwszy od marca 1919 r., był członkiem Rady Wojennej MSWojsk. W maju 1919 r. został szefem Departamentu dla Spraw Morskich (później Kierownictwa Marynarki Wojennej). 19.05.1925 r. w związku z wykrytymi nadużyciami w Referacie Broni Podwodnej zwolniony do rezerwy.

[15] Archiwum Akt Nowych, Warszawa, akta Archiwum Paderewskiego, s. 809; memorandum kontradmirała K. Porębskiego w sprawach morskich z 1.4.1919 r.

[16] Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa, akta KMW, I, 3CO.21.42, memoriał o zadaniach i pracach Departamentu z 1.10.1919 r.

[17] Z. Sachaliński, *Wiceadmirał Kazimierz Porębski*, „Nautologia”, 1982, nr 3, s. 32.

[18] CAW, KMW, I.300.21.42, memoriał o zadaniach i pracach Departamentu z 1.11.1919 r., K. Porębski.

przez nich pod obrady polskich postulatów terytorialnych, szczególnie w zakresie dostępu do morza oraz uzyskania w ramach reparacji niemieckich okrętów.

Co do kwestii dostępu do morza, szef DSM stał na stanowisku, że historyczne polskie wybrzeże z portami i dolną Wisłą stanowią jedną nierozerwalną całość geograficzną, narodowościową, polityczną i gospodarczą. Wyłączne posiadanie całego biegu Wisły i linii kolejowych prowadzących do Bałtyku było jego zdaniem *conditio sine qua non* dla niezawodnego zaspokojenia potrzeb kraju w żywność, a także w materiały wojenne i surowce niezbędne dla podniesienia „dobrobytu ogólnego i maksimum wygód dla ludności"[19]. Co do reparacji wojennych, szef DSM wyrażał początkowo opinię, iż Polsce należy się 532 statków parowych o pojemności ładunku netto 3 000 t każdy[20]. Postulaty Porębskiego pod obrady konferencji pokojowej mogły trafić jedynie za pośrednictwem polskich delegatów. Jak już wspomniano, cechą charakterystyczną konferencji było włączenie do niej całego sztabu specjalistów. Powołane zostały liczne komisje ekspertów, które przygotowywały materiały dla Wielkiej Trójki. W tym miejscu nadmienić należy, że praca ekspertów nie ograniczała się do spokojnego pisania memoriałów czy projektów prawnych. Niejednokrotnie, jak to bywa na takich konferencjach, należało bardzo szybko dostarczać różne pisma i noty dla potrzeb delegatów. Jak czytamy we wspomnieniach Stanisława Kutrzeby, z powodu „wad w organizacji delegacji — odpowiednich dyrektyw politycznych" była to niezwykle „nerwowa" praca[21]. Od ekspertów zależało często wiele, bo chociaż decyzje spoczywały w rękach Clemenceau, Lloyda George'a czy Wilsona, to w rzeczywistości mieli oni powierzchowne wyobrażenie o sprawach. Bynajmniej nie było anegdotą, że Lloyd George pomylił polski Śląsk (Silesia) z położoną w Azji Mniejszej turecką Cylicją.

Polskimi ekspertami w sprawach morskich byli wspomniani już trzej oficerowie Marynarki Wojennej. Mimo że wiceadm. Konstanty Biergiel miał wśród nich najwyższy stopień wojskowy, rolę głównego eksperta odgrywał kmdr por. Jerzy Zwierkowski. Ze względu na bardzo dobrą znajomość wielu języków obcych (angielskiego, francuskiego, niemieckiego i serbskiego) oraz doskonałe przygotowanie prawnicze Zwierkowski do biura prac kongresowych został włączony już w Warszawie. Działał w nim od 29 października 1918 do 17 stycznia 1919 roku[22]. W tym krótkim

[19] AAN, KNP, 1439, K. Porębski, memoriał *Obecne warunki do rozwoju narodowej floty handlowej*, 27.02.1919 r.; AAN, KNP, 1441, K. Porębski, referat *Znaczenie ekonomiczne Gdańska*, 26.01.1919 r.

[20] AAN, KNP w Paryżu, 1440, K. Porębski, referat *W sprawie repartycji tonażu przeznaczonego dla Polski*, styczeń 1919.

[21] S. Kutrzeba, *Kongres, traktat i Polska*, Kraków 1919, s. 57.

[22] CAW, 8027, AP, J. Zwierkowski.

czasie Zwierkowski bardzo intensywnie studiował dostępną literaturę na temat praw historycznych Polski do Wybrzeża Bałtyckiego i do Gdańska. Musiał również zapoznać się z postanowieniami prawnymi i memoriałami państw zwycięskiej koalicji oraz państw, które przegrały wojnę, głównie Rosji, Niemiec i Austro-Węgier.

Podkreślić należy, iż podczas pobytu w warszawskim biurze prac kongresowych Zwierkowski nie tylko studiował niezbędne dokumenty, ale wspierał je własnymi ekspertyzami. Już 27 grudnia 1918 roku zakończył prace nad swoim pierwszym memoriałem *Wisła jako najkrótsza i najtańsza komunikacja Państwa polskiego z Morzem Bałtyckim*[23]. Memoriał ten dobitnie świadczy o tym, że Zwierkowski doskonale zdawał sobie sprawę z trudności, jakie czekały Polskę w czasie pertraktacji paryskich ze zwycięskimi państwami Ententy w kwestii odzyskania sprawiedliwego — z punktu widzenia Warszawy — dostępu do morza. Mając tę świadomość, starał się bardzo logicznie argumentować historyczne prawo odradzającego się państwa polskiego do własnego wybrzeża morskiego: „Wisła w całej swej długości (...) płynie przez kraje polskie i tworzy z punktu widzenia geograficznego i ekonomicznego najważniejszą dla [Polski — D.N.] drogę komunikacyjną"[24].

Zdając sobie również sprawę, iż ta droga wodna, szczególnie na terenie byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego, wymaga regulacji, a więc zaangażowania wielkich środków finansowych, argumentował, że podołać tak gigantycznemu zadaniu może jedynie silne, rozwinięte pod względem gospodarczym państwo[25]. Ponadto w opinii Zwierkowskiego „Polska niepodległa połączona z morzem" to jedyna dopuszczalna alternatywa.

W drugim memoriale z 3 stycznia 1919 roku Zwierkowski zajął się głównie znaczeniem włączenia Gdańska w granice II Rzeczypospolitej[26]. Pozostawienie Gdańska poza granicami Polski uważał za katastrofę nie tylko dla Polski, ale dla układu sił politycznych w całej Europie. Walka o Gdańsk oznaczała dla niego również zahamowanie wielowiekowej ekspansji żywiołu niemieckiego w tym regionie i stopniowe odzyskiwanie historycznego polskiego stanu posiadania. Natomiast z punktu widzenia gospodarczego Gdańsk miał się stać jego zdaniem kluczem do rozwoju handlu polskiego z całym światem, a tym samym centrum polskiej gospodarki morskiej[27].

---

[23] AAN, KNP, 1668, s. 1–5.

[24] Tamże, s. 1.

[25] AAN, KNP, 1668, wyd. cyt., s. 3.

[26] AAN, KNP, 664, s. 3–9; memoriał *Gdańsk port polski z punktu widzenia handlowego i militarnego*.

[27] Tamże, s. 4.

Na przełomie grudnia 1918 i stycznia 1919 roku kmdr por. Jerzy Zwierkowski przedstawił władzom wojskowym jeszcze dwa memoriały: *O tonażu przypadającym rządowi polskiemu od państw centralnych jako część majątku narodowego polskiego w zaborach austriackim, rosyjskim i niemieckim*[28] oraz *O okrętach wojennych niemieckich dla floty polskiej*[29]. Tonaż okrętów należnych Polsce opracowany został na podstawie informacji dotyczących procentowej wysokości podatków płaconych przez polskie społeczeństwo skarbom Niemiec i Rosji, a następnie użytych na budowę ich flot wojennych. Rozumowanie Zwierkowskiego było w tym wypadku bardzo proste i logiczne: skoro podatnicy polscy łożyli na rozwój między innymi tonażu morskiego Niemiec, Austro-Węgier i Rosji, wobec tego Polska winna otrzymać rekompensatę w postaci okrętów i statków zbudowanych za pieniądze Polaków, byłych obywateli tych państw. Na tej zresztą zasadzie oddana została rządowi jugosłowiańskiemu cała austrowęgierska wojenna flota morska, a rządowi węgierskiemu Flotylla Dunajska[30].

Problem odszkodowań wojennych niejednokrotnie powracał w późniejszej działalności kongresowej Zwierkowskiego. Władze wojskowe bardzo wysoko oceniły dyplomatyczne uzdolnienia kmdr. por. Zwierkowskiego, który już 18 stycznia 1919 roku znalazł się w Paryżu jako ekspert ds. wojskowych i morskich[31]. Od pierwszych dni pobytu w stolicy Francji włączył się aktywnie w działalność konferencyjną, której charakter zdeterminowany został dwiema zasadami. Po pierwsze, ustalono, iż pokój zawierany będzie z każdym z wrogich państw osobno. Na plan pierwszy zatem, jako najważniejszą, wysunięto sprawę pokoju z Niemcami i wokół niej przede wszystkim skoncentrowano pracę. Po drugie, ustalono, iż na konferencji pokojowej Niemcy i ich sojusznicy nie będą stroną w pertraktacjach. Zwyciężonym wyznaczono rolę całkowicie bierną.

Taka procedura wzbudziła u Niemców poważne niezadowolenie i obawy. Uznano, że jest to niesłychane poniżenie ich godności narodowej, jednocześnie zaczęto mówić o pokoju podyktowanym z góry (ein Diktatfrieden). Później stało się to koronnym argumentem wieloletniej propagandy niemieckiej. Tak więc obrady konferencji sprowadzone zostały do pertraktacji między zwycięzcami. Jak się okazało, i one nie były łatwe. Najbardziej nieprzejednane stanowisko wobec Niemiec zajmował

[28] AAN, KNP, 1667, s. 3–6.

[29] AAN, KNP, 1667, s. 3–4.

[30] AAN, KNP, 1667, J. Zwierkowski, memoriał *O tonażu przypadającym rządowi polskiemu od państw centralnych jako część majątku narodowego polskiego w zaborach austriackim, rosyjskim i niemieckim*, luty 1919 r.

[31] CAW, 8027, AP, J. Zwierkowski.

F. Clemenceau. Pragnął „rzymskiego pokoju, położenia przeciwnika na obydwie łopatki i unieszkodliwienia go na czas dłuższy". Miał przy tym dwa atuty: był przewodniczącym konferencji pokojowej i miał za sobą poparcie swego narodu. Argumentował, że Francja najbardziej ucierpiała w wojnie i dlatego powinna mieć decydujący głos w sprawach pokoju. W pertraktacjach, mimo sędziwego wieku, był dynamiczny i ofensywny. Francuzi dążyli do możliwie największego okrojenia terytorialnego Niemiec. Poza oczywiście odzyskaniem Alzacji i Lotaryngii, myśleli o przyłączeniu Zagłębia Ruhry, a nawet całego lewego brzegu Renu. Popierali również postulaty terytorialne Polaków.

Zupełnie inne było stanowisko Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy po zawarciu rozejmu uzyskali właściwie wszystko, na czym im zależało, za wyjątkiem odszkodowań, na które również liczyli. Niemiecka flota wojenna znajdowała się w ich rękach. Duża część kolonii niemieckich była także w ich posiadaniu. Poza tym dążąc do utrzymania starej zasady równowagi sił w Europie, nie chcieli dopuścić do nadmiernego osłabienia Niemiec i zbytniego wzmocnienia Francji. Wojna chwilowo zachwiała tę równowagę na korzyść Francji. Niemcy były rozgromione militarnie i politycznie, Austro-Węgry rozpadły się, w Rosji była rewolucja. Przywrócenie równowagi według założeń dyplomacji brytyjskiej miało dokonać się drogą odrodzenia gospodarczego Niemiec i ustabilizowania sytuacji w Rosji. Potrzeba osłabienia Francji, która zrodziła tendencję oszczędzania Niemiec na kontynencie, zbiegła się z tradycyjnymi filogermańskimi uczuciami. Innym czynnikiem określającym politykę brytyjską w Europie była kwestia ustanowienia takich warunków pokoju, które byłyby do przyjęcia zarówno dla Niemiec, jak i dla Rosji.

Zgodnie z tym na początku 1919 roku delegacja brytyjska i imperialna na konferencji pokojowej z Lloydem George'em na czele oraz znakomita większość polityków Foreign Office postulowała łagodne traktowanie Niemiec na kontynencie europejskim. Utrzymywano, że Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego, który będzie zawierał zbyt ciężkie dla nich warunki. Fluktuacje polityki brytyjskiej w stosunku do Niemiec i Rosji miały decydujący wpływ na kształtowanie się stanowiska Wielkiej Brytanii wobec Polski. Państwo polskie powstało na obszarach, które od rozbiorów w dużej mierze wchodziły w skład Niemiec i Rosji. Między przyszłym obszarem Polski a terytorium, które miały zachować Niemcy i Rosja, zachodziła ścisła współzależność.

Duża terytorialnie Polska oznaczała zmniejszone Niemcy i Rosję. Z kolei mała Polska zwiększała obszar, który miał pozostać przy tych dwóch państwach. Wielka Brytania dążąc do odrodzenia Niemiec i Rosji jako czynników równowagi i obawiając się nowych komplikacji międzynarodowych, które mogłyby wyniknąć,

gdyby Niemcy i Rosja wystąpiły w przyszłości z rewizjonistycznymi żądaniami, nie była zainteresowana ich znacznym osłabieniem. Na niekorzystne ustosunkowanie się rządu brytyjskiego do spraw polskich w znacznej mierze wpływały także potencjalne możliwości bliższych związków Polski i Francji, które mogłyby tej ostatniej ułatwić penetrację w Europie Wschodniej. Na początku 1919 roku Polska nie była wprawdzie związana z Francją żadną umową, niemniej jednak rząd polski potrzebował partnera, z którym mógłby nawiązać bliższy kontakt. Ponieważ Wielka Brytania nie wykazywała możliwości traktowania Polski jako partnera gospodarczego i politycznego, Polska wcześniej czy później musiała wejść w ściślejsze stosunki z Francją, która zresztą od czasu brytyjsko-francuskiej umowy o podziale stref wpływów na terytorium Rosji (23 grudnia 1917 roku) traktowała Polskę jako kraj będący pod jej kuratelą. Stąd też główna polemika wywiązywała się między Clemenceau a Lloydem George'em. Każdy dalej idący postulat Francuza spotykał się z natychmiastową repliką i przeciwdziałaniem Anglika. Kompromis najczęściej osiągano kosztem strony trzeciej, także Polski. Stanowisko pośrednie w wielu sprawach zajmował Wilson, który starał się odgrywać rolę arbitra.

Tymczasem w marcu miały miejsce wypadki, które zmodyfikowały taktykę brytyjską. Sukcesy marcowej ofensywy admirała Aleksandra Kołczaka doprowadziły do zerwania negocjacji prowadzonych przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone z rządem radzieckim. Były one argumentem dla brytyjskich zwolenników interwencji. Pod ich wpływem rząd brytyjski ponownie skłaniał się do udzielenia większej pomocy rosyjskim kontrrewolucjonistom. Tę linię postępowania zaaprobowały Foreign Office i Izba Gmin, wbrew życzeniom brytyjskiego premiera, który począwszy od lutego, konsekwentnie starał się doprowadzić do porozumienia z Rosją Radziecką[32].

Nowa sytuacja rzutowała na sprawy polskie. 19 marca 1919 roku w czasie obrad konferencji premier brytyjski sprzeciwił się gwałtownie zwróceniu Polsce Gdańska i porwał na kawałki raport międzynarodowej komisji, zalecając właśnie takie rozwiązanie. Wprawdzie przewodniczący komisji, Francuz Jules Ambon, bronił raportu, wskazując między innymi, że „to co spowodowało zagładę Polski, to był nie tyle jej błędny system polityczny, co głównie brak dostępu do morza, koniec datuje się od upadku Gdańska w 1793 r."[33], to niestety jego wystąpienie nie odniosło żadnego skutku.

[32] M. Nowak-Kiełbikowa, wyd. cyt., s. 86.
[33] Cyt. za: J. Wójcicki, *Dzieje Polski nad Bałtykiem*, Warszawa 1977, s. 304.

W tej sytuacji postanowiono sprawę ponownie odesłać do komisji celem jej powtórnego zbadania. Komisja zebrała się 20 marca i stała się rzecz bardzo dziwna i bardzo dobra dla pozycji Polski w opinii światowej, bo oto komisja postanowiła jednogłośnie potwierdzić wszystkie poprzednie swe zalecenia bez żadnego wyjątku. Był to wielki sukces sprawy polskiej i największy dowód na to, że polskie żądania w zakresie dostępu do Bałtyku zostały uznane za słuszne[34].

Można zatem postawić tezę, że sprawa Gdańska na konferencji pokojowej była jednym z najważniejszych problemów i doprowadziła do największych spięć. Delegacja polska jak najbardziej słusznie uznała sprawę dostępu do morza i powrót Gdańska za jeden z naczelnych problemów odrodzonego państwa, toteż walczyła w tej sprawie do końca, usiłując przeforsować swoje żądania, które w memorandum z 28 lutego 1919 roku uzasadniała następująco: „Włączenie Prus Zachodnich do państwa polskiego pociągnęłoby za sobą emigrację napływowych urzędników i wojskowych (morskich), z drugiej strony podniosłoby ducha ludności (polskiej) terroryzowanej i germanizowanej, co prawdopodobnie miałoby za skutek wykazanie znacznej większości polskiej w tym kraju”[35]. Okazało się jednak, że Lloyd George nie zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Niemcy, które w założeniach polityki kontynentalnej Wielkiej Brytanii zajmowały kluczową pozycję, od marca zaczęły również nabierać wartości jako siła kontrrewolucyjna. Mimo że minister Reichswehry Gustaw Noske już w pierwszych tygodniach stycznia stłumił rozruchy rewolucyjne w Berlinie, mocarstwa wciąż obawiały się zwycięstwa idei komunistycznej w Niemczech. W marcu duże wrażenie na mocarstwach wywarła wieść o powstaniu radzieckiej republiki na Węgrzech. Dyplomaci niemieccy potrafili tę sytuację umiejętnie wykorzystać, szczególnie w zakresie rewindykacji polskich. „Straszak bolszewicki” stworzył nowe, nieprzychylne dla Polski okoliczności.

Tym bardziej bezsilna była delegacja polska, która jako przedstawicielka małego państwa nie uczestniczyła w negocjacjach. Jej kontakty z urzędnikami brytyjskimi, najczęściej niższego autoramentu, nie mogły mieć większego wpływu na stanowisko brytyjskiego premiera. W rezultacie 1 marca 1919 roku w Komisji ds. Polskich przedstawiciele brytyjscy przedłożyli projekt przeciwstawny do propozycji francuskiej, zbliżony z kolei do rewindykacji polskich[36]. W tymże dniu wyłoniono podkomisję do uzgodnienia różnych wariantów propozycji w sprawie granicy polsko-niemieckiej, przedstawionych przez przedstawicieli mocarstw. W czasie trzech

[34] J. Wójcicki, wyd. cyt., s. 305.
[35] Tamże, s. 305.
[36] M. Nowak-Kiełbikowa, wyd. cyt., s. 74.

sesji podkomisji (między 3 a 6 marca) F. H. Kish (brytyjski przedstawiciel w tejże podkomisji) wspólnie z (N) Bosmanem (przedstawicielem amerykańskim) bądź narzucili swoje zdanie Henrikemu Rondowi (przedstawicielowi Francji), bądź go przegłosowali. 6 marca podkomisja wysłuchała Romana Dmowskiego. Nie miało to żadnego wpływu na raport końcowy przedstawiony komisji tego samego dnia. Pod koniec marca L. George oficjalnie przeciwstawił się włączeniu Gdańska do Polski i wysunął koncepcję utworzenia Wolnego Miasta Gdańska w unii celnej z Polską[37]. Projekt ten na początku kwietnia uzyskał poparcie prezydenta W. Wilsona. 5 kwietnia do Paryża przybył (już jako premier) I. Paderewski, aby bronić polskich żądań. Najpierw w rozmowie z Lloydem George'em próbował wpłynąć na zmianę jego stanowiska, ale bezskutecznie. Dalsze rozmowy w Radzie Najwyższej również nie dały spodziewanych wyników.

Nie pomogło sprawie polskiej również to, że wysłana specjalnie do Polski międzyaliancka komisja pod kierownictwem Francuza M. Noulensa po wizji lokalnej jednogłośnie poparła stanowisko delegacji polskiej i raport komisji do spraw polskich na konferencję pokojową. Tym bardziej bezskuteczna była rozmowa Paderewskiego z L. George'em 14 kwietnia, zaledwie na kilka dni przed ostateczną decyzją Rady Najwyższej[38].

Kmdr Zwierkowski śledził te zmagania i w złożonym na początku maja 1919 roku raporcie do nowo przybyłego szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, gen. T .Rozwadowskiego, starał się określić swój stosunek jako eksperta ds. morskich do kwestii polityki brytyjskiej wobec Polski i zarazem odpowiedzieć, w jaki sposób kształtować polską politykę wobec Wielkiej Brytanii. W opinii Zwierkowskiego należało bezzwłocznie zorientować polską politykę morską na Anglię, ofiarując jej przedsiębiorstwom na drodze specjalnych koncesji zyski handlowe i przewozowe Gdańska, za które – jak sądził – będzie można otrzymać nie tylko „polityczne poparcie Albionu", ale także „jednostki floty niemieckiej, które są nam koniecznie potrzebne dla stworzenia wojennej marynarki polskiej"[39].

Dowództwo Polskiej Marynarki Wojennej podzielało opinię Zwierkowskiego, iż jedynym realnym sposobem na stworzenie floty wojennej są rewindykacje morskie po byłych państwach zaborczych. Pierwszym sygnałem świadczącym

[37] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, dokumenty i materiały pod redakcją R. Bierzanka i J. Kukułki, Warszawa 1963, t. I, s. 131.

[38] M. Nowak-Kiełbikowa, wyd. cyt., s. 97.

[39] AAN, teka dokumentów do pracy Mariana Serejskiego pt. *Gdańsk, geneza, klauzule gdańskie traktatu wersalskiego*, s. 134–135; pismo Zwierkowskiego do Rozwadowskiego z 02.05.1919 r.

o dużym zainteresowaniu utworzeniem polskiej floty wojennej drogą rewindykacji był list wysłany 10 lipca 1918 roku przez Jerzego Latoura do Ignacego Paderewskiego, czyli jeszcze przed odzyskaniem niepodległości.

Jerzy Latour, żołnierz II Korpusu Polskiego w Rosji, po kapitulacji pod Kaniewem dotarł do Moskwy, potem do Murmańska i stamtąd do Francji, gdzie przybył w połowie lipca 1913 roku. „Przypuszczam — pisał Latour — przy dobrej woli Koalicji i ofiarności społeczeństwa naszego można by doprowadzić do tego, abyśmy polski dywizjon torpedowców we flocie czy angielskiej czy amerykańskiej mieli 1...1. Do tworzenia takiej jednostki potrzeba:
1) 6–8 torpedowców o pojemności 1 000–1 300 ton,
2) dwóch chociażby krążowników do 3 000 ton (..).
Najważniejszą sprawą byłoby przyznanie nam przez Koalicję prawa stworzenia zaczątków floty naszej”[40].

Kilka miesięcy później, w grudniu 1918 roku, Zwierkowski przedstawił memoriał o tonażu przypadającym Polsce od państw centralnych — Austrii, Niemiec oraz Rosji — jako części majątku narodu polskiego[41]. Postulaty Zwierkowskiego były skierowane do mającej się dopiero rozpocząć konferencji pokojowej. Nie było to jeszcze oficjalne wystąpienie delegata Polski w sprawie rewindykacji morskich, niemniej jednak już wtedy został wytyczony kierunek żądań, którego się trzymano w późniejszym okresie.

Na początku 1919 roku nadarzyła się okazja przedstawienia polskiego punktu widzenia na sprawy rewindykacji. Do Gdańska zawinęła brytyjska fregata „Galland”[42]. Wykorzystując ten fakt, szef Sekcji Marynarki płk mar. B. Nowotny w memoriale skierowanym do dowódcy okrętu stwierdził, że „słusznie w spadku po Niemcach należą się Polsce 2 mniejsze krążowniki oraz 5 do 6 torpedowców”[43]. Kilka miesięcy później (01.04.1919 r.) kontradm. K. Porębski w piśmie skierowanym do premiera I. Paderewskiego zauważył, iż nadszedł czas „zgłoszenia pretensji Polski do części floty wojennej i handlowej Państw Centralnych, a później i do Rosji”[44]. Według kontradm. K .Porębskiego najbardziej celowe byłoby domagać się z floty

[40] AAN, akta KNP 383, list Latoura do I. Paderewskiego z 10.07.1918 r.

[41] AAN, Archiwum Paderewskiego, s. 843, memoriał ppłk. mar. J. Zwierkowskiego z 19.12.1918 r. *O tonażu przypadającym Rządowi Polskiemu od Państw Centralnych i Rosji Radzieckiej*.

[42] CAW, KMW, I.300.21.125, memoriał dla kapitana fregaty „Gallant” (brak daty).

[43] Tamże.

[44] AAN, Archiwum Paderewskiego, 809, memoriał kontradmirała K. Porębskiego z 01.04.1919 r.

niemieckiej: 4 krążowników typu „Breslau", 12 kontrtorpedowców najnowszego typu, 2 pancerników artyleryjskich, kilku statków do wyszukiwania min, obsługi portowej, hydrografii i remontów[45].

Na początku maja 1919 roku kmdr por. J. Zwierkowski przedstawił polskie żądania w stosunku do floty niemieckiej. Proponował, by przyznano Polsce okręty o wyporności 76 tys. ton, czyli proporcjonalnie 10% tonażu floty niemieckiej. Biorąc pod uwagę typy przyznanych okrętów, flota składałaby się z kilku małych krążowników, kilkudziesięciu kontrtorpedowców i okrętów podwodnych oraz odpowiedniej liczby okrętów pomocniczych[46]. Równocześnie 3 maja polska delegacja na konferencję pokojową zwróciła się z memoriałem do Rady Najwyższej Państw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych o przyznanie Polsce części floty niemieckiej i austriackiej. Natomiast DSM przedstawił 16 maja 1919 roku postulaty „uzasadnionej fachowo obrony polskich interesów we wszystkich kwestiach morskich". Domagał się „przekazania tytułem należnej indenminizacji Niemieckiej Rzeszy i Królestwa Pruskiego, lub na innych podstawach, części floty wojennej (krążowników, kontrtorpedowców, łodzi podwodnych, statków do stawiania, wyławiania i poszukiwania min i innych typów pomocniczych czy hydroplanów"[47].

W DSM w pełni podzielano opinię Zwierkowskiego o roli Wielkiej Brytanii w realizacji polskich planów morskich. Kontradm. Porębski, podobnie jak MSWojsk., doskonale wiedział, że decyzje Wielkiej Brytanii na konferencji pokojowej mają bardzo duże znaczenie dla polskich rewindykacji morskich. Postanowił zatem pozyskać ją propozycją przysłania misji morskiej, która pomogłaby organizować flotę wojenną.

W porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, gen. J. Leśniewskim, kontradm. K. Porębski wystąpił 21 maja 1919 r. z pilnym wnioskiem do Rady Ministrów o zwrócenie się do rządu Wielkiej Brytanii z prośbą o przysłanie misji morskiej w celu zawarcia z rządem polskim umów w sprawie współpracy brytyjskich oficerów morskich w tworzeniu podstaw marynarki wojennej[48].

Uzasadniając przedstawiony wniosek, stwierdził, że do stworzenia i wyszkolenia floty potrzeba 15–20 lat, nie można więc odkładać tego do chwili, kiedy flota wojenna będzie gwałtownie potrzebna[49]. Ponadto, jak się wyraził, „Powołanie

[45] Tamże.

[46] AAN, KNP, 1665, memoriał ppłk. mar. J. Zwierkowskiego *O rewindykacjach polskich wobec floty niemieckiej*, 03.05.1919 r.

[47] M. Kułakowski, wyd. cyt., s. 125.

[48] AMJ, Archiwum Paderewskiego, 809, wniosek nagły MSWojsk. gen. Leśniewskiego i szefa OSM do Rady Ministrów z 21.05.1919 r.

[49] Tamże.

oficerów angielskich do floty przyczyniłoby się w znacznej mierze do nawiązania bliższych stosunków z Anglią i stwarzałoby podstawę do bardziej przychylnego traktowania przez nią naszych interesów w sprawach morskich"[50].

Rada Ministrów uwzględniając przedstawione argumenty, na jednym z czerwcowych posiedzeń zdecydowała się wystąpić do Wielkiej Brytanii z propozycją przysłania misji morskiej. Nastąpiło to niemal w przeddzień zakończenia obrad konferencji pokojowej i nie miało żadnego wpływu na stanowisko Wielkiej Brytanii wobec polskich roszczeń morskich[51].

Koncepcja ta nie tylko dlatego okazała się błędna i krótkotrwała. Brytyjski premier wrogi interesom Polski przeciwstawiał się wszelkim próbom zmierzającym do utworzenia silnej polskiej floty na Bałtyku. Rząd brytyjski uważał, że Polsce wystarczy mała i słaba marynarka wojenna dla potrzeb patrolowania wybrzeża. Niemniej jednak memoriał ten jest interesujący z dwóch względów: ukazywał pierwsze kroki w formułowaniu polskiej polityki morskiej przez nowo powstałe Kierownictwo Marynarki Wojennej i trafnie przedstawiał problemy, jakie Polskę czekały w Gdańsku, skutkiem decyzji Rady Czterech o utworzeniu Wolnego Miasta.

Projekt traktatu pokojowego był gotów już w końcu kwietnia i wówczas też przekazano go do wiadomości uczestnikom konferencji na sesji plenarnej. Po jego przyjęciu do Paryża wezwana została delegacja niemiecka, której 7 maja wręczono warunki pokoju. Jakakolwiek dyskusja nie została z góry wykluczona, ale praktycznie Niemcy mogli drogą pisemną jedynie nadesłać swe uwagi. Gdy treść przyszłego traktatu pokojowego stała się ogólną wiadomością, w Niemczech wezbrała fala gwałtownych protestów. Ostrzegano, że Niemcy takiego traktatu nie podpiszą. Delegacja niemiecka opracowała kontrpropozycje, w których domagano się daleko idących zmian warunków pokoju. Stały się one ponownie przedmiotem obrad Wielkiej Czwórki. Większość postulatów niemieckich odrzucono. Najważniejsza jednak koncepcja wysunięta za sprawą Wielkiej Brytanii przyjęta została w kształcie uderzającym w interesy państwa polskiego. Mianowicie bezwarunkowe przyłączenie Górnego Śląska do Polski zastąpione zostało formułą o rozstrzygnięciu tego problemu na drodze plebiscytu.

Odpowiedzi w tej sprawie udzielono Niemcom 16 czerwca, przy czym nota była ostateczna i ultymatywna. Niemcy miały ją przyjąć do 21 czerwca (termin ten przedłużono następnie o 48 godzin). Brak odpowiedzi pociągał za sobą wznowienie

[50] Tamże.
[51] Kułakowski, wyd. cyt., s. 123.

działań wojennych. 23 czerwca od Renu w kierunku Frankfurtu nad Menem ruszyły długie kolumny wojsk alianckich w pełnej gotowości bojowej. Pod taką presją Niemcy musiały skapitulować i powiadomiły o przyjęciu warunków pokoju. 28 czerwca 1919 roku o godzinie 15.00 pod traktatem wersalskim złożono podpisy. W imieniu Polski podpisali go Ignacy Paderewski i Roman Dmowski.

Podpisany w Wersalu traktat w części I (art. 1–26) powołał do życia Ligę Narodów. Część II i III zawierały postanowienia terytorialne, na mocy których Niemcy zrzekały się na rzecz Francji Alzacji i Lotaryngii, na rzecz Belgii — okręgów Eupen i Malmedy, Czechosłowacji — kraiku halczynskiego, Polski — Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego, przy czym Gdańsk z okręgiem (1 892 km^2, 353 tys. ludności) uzyskał status „wolnego miasta" pod ochroną Ligi Narodów, z zabezpieczeniem specjalnych praw dla Polski[52].

W ten sposób ukształtował się w Europie system polityczny określany mianem wersalskiego. Traktat sankcjonował hegemonię państw zwycięskich i utrwalał nowy podział świata, ale nie likwidował sprzecznych interesów. Zachował przy tym poprzednie źródła konfliktów między mocarstwami i wygenerował nowe. Ich wyrazem były różnice między głównymi państwami zwycięskiej koalicji, tj. Wielką Brytanią i Francją, dążącymi do ugruntowania swej przewagi nad pokonanymi Niemcami. Istniały również omówione tu, a istniejące wcześniej, rozbieżności między Wielką Brytanią i Francją. Jednocześnie napięcie polityczne w Europie spowodowane było sprzecznościami między dwoma systemami społeczno-politycznymi.

Ta złożona sytuacja polityczna w Europie zmuszała rząd Polski i Departament dla Spraw Morskich do dalszego jej bardzo uważnego śledzenia.

OFFICERS OF THE POLISH NAVY AT THE PEACE CONFERRENCE IN PARIS

ABSTRACT

The ninetieth anniversary of Paris Peace Conference is an excellent opportunity to remind Polish Navy's officers participation in this very important event in twentieth century's international relations. The Paris Peace Conference was also important from the Polish point of view, because

[52] *Traktat pokojowy między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Niemcami*, s. 80, art. 1–193.

it called attention to the Polish nation and determined fate of Poland's rebirth as a sovereign state. Three of Polish maritime experts vice-admiral Konstanty Biergiel, rear-admiral Wacław Kłoczkowski and commander-lieutenant Jerzy Zwierkowski, who had been sent to Paris at that time, played an important role in diplomatic endeavors aimed to assure free and secure access to the Baltic sea for Poland. This article is dedicated to little known fact of Polish Navy's history mentioned.

Keywords:

Paris Conference, Maritime Department, Poland's access to the sea, navy men in diplomatic efforts to secure access of Poland to the sea.

Recenzent prof. dr hab. Kazimierz Łastawski